

Ostrowska, Teresa

List do Redakcji

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 9/3, 478-480

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

-turystycznej, obyczajowej i sensacyjno-kryminalnej. Autor podkreśla, że treść naszej prasy różni się od prasy zachodniej. W jej tematyce przeważają społeczne, a nie prywatne sprawy oraz poświęca ona wiele miejsca żywotnym problemom socjalnym i ekonomicznym i staje się coraz sprawniejszym narzędziem kontroli przez krytykę zjawisk ujemnych z pozycji obrony interesów obywatela.

Najtrudniejszym zadaniem autora była ocena treści tygodników. Wielka różnorodność tematyczna oraz rozmaite typy tego rodzaju czasopism utrudniały ich charakterystykę. Toteż autor ogranicza się do omówienia tylko pism o treściach społeczno-politycznych i kulturalnych.

Ostatni rozdział pracy Kupisa poświęcony został omówieniu działalności informacyjnej radia i telewizji. Autor wskazuje, że radio i telewizja nie wpłynęły na zahamowanie rozwoju prasy. Na podstawie statystyki z r. 1964 podaje autor, że wśród europejskich krajów socjalistycznych zajmujemy 6 miejsce pod względem nakładu gazet, 6 miejsce pod względem liczby radiodbiorników i 5 — telewizorów.

Praca Kupisa jest pierwszym opracowaniem syntetycznym całości prasy Polski Ludowej. Autor, mimo braku podstawowych opracowań historycznych i socjologicznych współczesnej prasy polskiej, dał prawidłowy obraz głównych kierunków jej rozwoju. Należałoby zachęcić autora, aby na podstawie osiągniętych rezultatów badawczych dał pełny obraz funkcjonowania współczesnej prasy polskiej. W szerszej wersji autor jednak winien szerzej opracować historyczne etapy prasy współczesnej. Należałoby też w tej wersji przeprowadzić wnikliwą charakterystykę tygodników i miesięczników oraz pism specjalistycznych. Warto przy tym zaznaczyć, że recenzowana praca jest skryptem uniwersyteckim opracowanym według programu zajęć dydaktycznych i autor był zmuszony dostosować konstrukcję książki do wymagań tego programu. Na drobne usterki pracy Kupisa zwrócił już uwagę Sylwester Dziki w recenzji zamieszczonej na łamach „Zeszytów Prasoznawczych” (1969, nr 2, s. 87—88).

Zenon Kmiecik

List do Redakcji

Docent Mieczysław Ingot w swoim omówieniu zawartości tomu 7 „Rocznika Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” („Zeszyty Prasoznawcze”, 1969, nr 3 (41), s. 124—127) zwrócił uwagę na to, że niektórzy autorzy „traktują problematykę pisma jako jeden z punktów, któremu poświęcić należy proporcjonalnie tyle miejsca, ile każdemu z pozostałych, techniczno-organizacyjnych aspektów pracy redakcji” i podał jako przy-

kład omówienie „Pamiętnika Magnetycznego Wileńskiego” („Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, tom 7, zeszyt 1, s. 9—11), którego autorka „nie próbuje szerzej omówić genezy i istoty tego ciekawego, o światowym zasięgu zjawiska”. Zapytał przy tym „czy omawiać powinna? [...] co ma robić prasoznawca omawiający czasopisma niehumanistyczne? Czy może być jednocześnie prasoznawcą, specjalistą danej dziedziny wiedzy i historykiem owej dziedziny?”

Docent Mieczysław Inglot poruszył bardzo istotne zagadnienie, jak i kto powinien pisać o czasopismach. Wydaje się, że o tematyce i sposobie ujęcia problemu decyduje głównie profil czasopisma, dla którego artykuł jest przeznaczony. Ten sam „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” mógłby zainteresować wydawnictwa poświęcone zagadnieniom filozofii, historii nauki, terapii lekarskiej, historii kultury, bibliologii itp., ale dla każdego z tych wydawnictw musiałby być inaczej opracowany. Sam zaś tytuł: „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” sugeruje, że wydawnictwo to interesuje się głównie stroną historyczną, a także bibliologiczną czasopism.

Chyba wszyscy się z tym zgodzą, że monografie tytułów czasopism powinny być możliwie wyczerpująco ujęte — z uwzględnieniem jednak profilu czasopisma. W wypadku „Pamiętnika Magnetycznego Wileńskiego” należałoby zatem, przeznaczając go do „Rocznika Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, omówić porównawczo piśmiennictwo krajowe i zagraniczne poświęcone zagadnieniu magnetyzmu zwierzęcego, jak również obszerniej naświetlić sylwetki redaktora i autorów prac zamieszczonych w „Pamiętniku Magnetycznym Wileńskim”. Natomiast obszerniejsze omówienie genezy i istoty mesmeryzmu, moim zdaniem, nie mieści się w profilu „Rocznika Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, należy ono raczej do historii nauki. Definicja mesmeryzmu jest ogólnie znana, bardziej szczegółowych natomiast wiadomości o istocie tego kierunku naukowego należy poszukiwać raczej w pracach Mesmera i opracowaniach krytycznych.

Uzgodniwszy jednak, że „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” powinien być obszerniej omówiony, zastanówmy się nad tym, czy było to technicznie możliwe. Podrozdział o „Pamiętniku Magnetycznym Wileńskim” nie stanowił opracowania monograficznego. Był jednym z siedmiu czasopism lekarskich omówionych w artykule o ograniczonym limicie stron, poświęconym czasopismom lekarskim na Wileńszczyźnie w XIX wieku. W tej sytuacji na omówienie jednego tytułu czasopisma wypadało od jednej do trzech stron tekstu. Czasopisma te łączyła problematyka lekarska, region oraz osoby redaktorów i współpracowników. Ale nie były one poświęcone jednej specjalności. Wprost przeciwnie;

wśród tych siedmiu czasopism były cztery ogólnolekarskie, jedno magnetyczne, jedno farmaceutyczne i jedno balneologiczne. Nie było zatem możliwe obszerniejsze scharakteryzowanie poszczególnych dyscyplin i kierunków naukowych panujących w ówczesnym świecie lekarskim.

Docent Mieczysław Inglot zadaje pytanie, czy autor pracy o czasopismach niehumanistycznych może być jednocześnie „prasoznawcą, specjalistą danej dziedziny wiedzy i historykiem owej dziedziny”.

Myślę, że na to pytanie odpowiada samo życie.

Prasoznawca, a także historyk literatury, zajmujący się wydawnictwami określonego regionu lub czasokresu, nie może pomijać milczeniem wychodzących tam czasopism specjalistycznych, omawiać je jednak powinien według tych samych wspólnych wytycznych, jak i inne czasopisma. Niewątpliwie, oznacza to pewne zawężenie zagadnienia. Oni obaj nie mają jednak potrzeby specjalizowania się w dyscyplinach, którym są poświęcone czasopisma specjalistyczne ani w historii tych dyscyplin.

Humanista, zatrudniony w bibliotekach specjalistycznych, piszący o czasopismach z tej właśnie specjalności, powinien stać się jej historykiem, nie będąc jednak specjalistą danej dyscypliny. Przykładem — dyrektorzy bibliotek lekarskich — humaniści.

Specjalista natomiast danej dziedziny wiedzy często jest również jej historykiem, a w historii dyscypliny mieści się historia jej piśmiennictwa. Dlatego też w podręcznikach zwykle we wstępie jest podany rys historii danej dyscypliny z uwzględnieniem historii jej czasopiśmiennictwa. Spośród przedstawicieli nauk medycznych, będących zarazem specjalistami w swoim zawodzie, historykami medycyny i jej czasopiśmiennictwa, należy wymienić prof. med. Adama Wrzoska, zmarłego w r. 1965, i dr. weter. Konrada Millaka, uczestnika Sympozjum Historyków Prasy, zmarłego w r. 1969.

Teresa Ostrowska